

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: p.o. stażysty Beata Jopek

przy udziale Prokuratora Prokuratury ---

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2017 r.

sprawy **R. U.**

oskarżonego z art. 305 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000r. Prawo własności przemysłowej

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 31 maja 2017 r. wydanego w sprawie sygn. akt II K 630/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża po 1/2 części Skarb Państwa oraz oskarżyciela posiłkowego i z tego tytułu zasądza od oskarżyciela posiłkowego – (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 25 zł oraz wymierza mu opłatę w wysokości 100 zł.

Jerzy Andrzejewski

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Śremie, z dnia 31 maja 2017 roku, oskarżony R. U. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 305 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000r., Prawo własności przemysłowej, w konsekwencji czego - na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k., - Sąd Rejonowy kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok powyższy w całości na niekorzyść oskarżonego zaskarżyli oskarżyciel publiczny jak i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Oskarżyciel publiczny - na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. - wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę przedmiotowego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na dokonaniu przez Sąd I Instancji nieprawidłowej oceny treści wyjaśnień oskarżonego R. U. oraz zeznań świadka T. K., jak również treści dokumentów w postaci protokołu oględzin wraz z dokumentacją zdjęciową, co w konsekwencji skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od zarzutu popełnienia przypisanego mu czynu z art. 305 ust. 1 w zw. z art. 305 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. prawo własności przemysłowej z uwagi na brak wskazania winy, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi nieodparcie do wniosku przeciwnego.

Biorąc pod uwagę przedmiotowy zarzut oskarżyciel publiczny - działając na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. - wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Śremie do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w wywiedzionej apelacji przedmiotowemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego:

a) art. 305 ust. 1 p.w.p. - poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż przedmiotem czynności wykonawczej czynu zabronionego z art. 305 ust. 1 p.w.p. jest butla gazowa, podczas gdy przedmiotem czynności wykonawczej jest towar (a nie opakowanie),  
a więc umieszczony w butlach gaz,

b) art. 305 p.w.p. - poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż w zakresie przypisania odpowiedzialności za czyn z art. 305 ust. 1 p.w.p. ma znaczenie własności butli gazowej, podczas gdy od strony przedmiotowej jest to kwestia prawnie irrelevantna, bowiem dla realizacji znamion typu czynu zabronionego z art. 305 p.w.p. nie ma znaczenia kwestia czyją własnością jest opakowanie – butla, a co więcej „Dla realizacji znamion typu czynu zabronionego z art. 305 nie ma znaczenia fakt, że będący przedmiotem czynności wykonawczej towar stanowi własność sprawcy. Znaczenie ma bowiem ustalenie, czy osoba legitymuje się tytułem prawnym (w postaci prawa z rejestracji bądź zezwoleniem uprawnionego podmiotu) do znaku towarowego pozostającego w związku z określonym towarem”.

c) art. 305 ust. 1 p.w.p. - poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż w zakresie przypisania odpowiedzialności, a więc znamieniem czynu zabronionego z art. 305 ust. 1 p.w.p. jest wprowadzenie kontrahenta w błąd co do rzeczywistego pochodzenia nabywanego przez niego gazu, podczas, gdy z perspektywy znamion typu czynu zabronionego, określonego w art. 305 ust. 1, nie ma znaczenia stan świadomości nabywcy towarów co do ich pochodzenia, a w szczególności nie jest konieczne, aby co do tej kwestii został on wprowadzony w błąd;

d) art. 305 ust. 1 p.w.p. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci błędnej subsumpcji i uznanie, iż działania oskarżonego polegające na oferowaniu do sprzedaży gazu nie pochodzącego od spółki (...) w butlach, w których znajdowały się zarejestrowane znaki towarowe (...) nie wypełnia znamion strony podmiotowej czynu zabronionego z art. 305 ust. 1 p.w.p., podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż oskarżony miał świadomość, iż znaki towarowe (...) S.A. są zarejestrowanymi znakami towarowymi i podlegają ochronie,  
a godząc się na pozostawienie na butlach znaków towarowych (...) S.A. i dokonywanie obrotu tak oznaczonym gazem, tym samym godził się na to, iż towar, którym obraca, może być oznaczony cudzym znakiem towarowym, czym wypełnił znamiona strony podmiotowej zarzucanego mu czynu,

e) art. 155 p.w.p. - poprzez jego błędną wykładnię, iż przedmiotem czynności wykonawczej jest butla, a nie gaz – towar i uznanie, że do wprowadzenia towaru do obrotu doszło w momencie wprowadzenia przez (...) S.A.; do obrotu pierwszy raz butli gazowych oznaczonych zarejestrowanymi znakami towarowymi, podczas gdy z wprowadzeniem do obrotu mamy do czynienia z chwilą każdorazowego wprowadzenia do obrotu nowego towaru, a więc do gazu (nowonapełnionego),

f) a w konsekwencji naruszenie art. 155 p.w.p. - poprzez błędną wykładnię i uznanie, iż w niniejszej sprawie zastosowanie ma instytucja tzw. „wyczerpania prawa ze znaku towarowego”, podczas gdy w niniejszej sprawie nie chodzi o wprowadzenie do obrotu gazu w opakowaniach – butlach opatrzonych znakiem towarowym oskarżyciela posiłkowego, nabytego uprzednio przez oskarżonego w tym opakowaniu, a wręcz przeciwnie, jest bezsporne, że oskarżony dokonywał napełniania pustych butli z oznaczeniami oskarżyciela posiłkowego gazem pochodzącym także od innych dostawców, a nadto opatrywał te butle własnymi oznaczeniami w postaci naklejki foliowej z nazwą rozlewni i w takim stanie oferował je do sprzedaży, a zatem nie jest to zatem „dalsze wprowadzenie do obrotu” tego samego towaru (gazu) w nienaruszonych opakowaniach. W takim wypadku przepis art. 155 ust. 1 p.w.p. nie ma zastosowania, a o wygaśnięciu prawa ochronnego na znak towarowy strony powodowej nie może być mowy.

g) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść orzeczenia poprzez ustalenie, że prawo ochronne do znaków towarowych zostało wyczerpane.

W konsekwencji powyższych zrzutów apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Ponadto skarżący wniósł o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie wniesione w niniejszej sprawie apelacje okazały się bezzasadne i w związku z tym żadna z nich nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż zgodnie z art. 457 § 2 k.p.k. w przypadku zmiany lub utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy, uzasadnienie sporządza się na wniosek strony. Mając na uwadze fakt, iż wniosek o uzasadnienie wyroku w niniejszej sprawie złożył jedynie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Sąd Okręgowy - mając na uwadze przepis art. 423 k.p.k. - sporządzenie przedmiotowego uzasadnienia ograniczył jedynie do zarzutów pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, zawartych we wniesionej przez niego apelacji.

Wbrew zarzutom apelacji ustalenia Sądu Rejonowego są prawidłowe i uwzględniają całokształt okoliczności faktycznych ujawnionych w toku rozprawy głównej. Jednocześnie Sąd I instancji, z zachowaniem wymagań określonych w art. 424 k.p.k., w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał jakie fakty uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył okoliczności, jakie doprowadziły do uniewinnienia oskarżonego. Ustalenia Sądu Rejonowego uznać należy za prawidłowe i odpowiadające zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy w całości podziela ogół rozważań Sądu I instancji wyrażonych w przedmiotowym orzeczeniu i przyjmuje je jako własne.

Jednocześnie stan faktyczny w sprawie był zasadniczo niesporny, a w konsekwencji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego formułował zarzuty apelacyjne w większości dotyczące naruszenia prawa materialnego, upatrując jako błąd w ustaleniach faktycznych w zasadzie ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji co do tego, czy prawo ochronne do znaków towarowych zostało wyczerpane.

Na wstępie zauważyć należy, iż zarzucany oskarżonemu czyn stypizowany w art. 305 ustawy prawo własności przemysłowej (dalej: p.w.p.) jest przestępstwem powszechnym, które może być popełnione jedynie umyślnie, z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym<sup>1</sup>. Z analizy treści przepisu art. 305 p.w.p. wynika, iż przestępstwo to można popełnić zarówno poprzez oznaczenie towaru podrobionym znakiem towarowym, bądź zarejestrowanym znakiem towarowym w celu wprowadzenia do obrotu, jak i poprzez obrót towarami oznaczonymi takimi znakami. Zaznaczyć przy tym należy, że popełnienia tegoż przestępstwa nie można przypisać podmiotom, które wprawdzie nie uzyskały prawa ochronnego na znak towarowy, a oferują do sprzedaży lub dokonują dalszego obrotu towarami, jeżeli w stosunku do tych towarów doszło do wyczerpania prawa decydowania o obrocie, czyli przede wszystkim w sytuacji wprowadzenia do obrotu towarów przez uprawnionego lub za jego zgodą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej<sup>2</sup>.

Zgodnie zaś z art. 155 ust. 1 p.w.p. 1. prawo ochronne na znak towarowy nie rozciąga się na działania dotyczące towarów ze znakiem, polegające w szczególności na ich oferowaniu do sprzedaży lub dalszym wprowadzaniu do obrotu towarów oznaczonych tym znakiem, jeżeli towary te zostały uprzednio wprowadzone do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez uprawnionego lub za jego zgodą. Zgodnie zaś z art. 155 ust. 3 p.w.p. przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się, jeżeli przemawiają za tym uzasadnione względy, które pozwalają uprawnionemu sprzeciwić się dalszej dystrybucji towarów, w szczególności jeżeli po wprowadzeniu do obrotu zmieni się lub pogorszy stan towarów.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 305 p.w.p. polegającego na obrocie towarami oznaczonymi zarejestrowanym znakiem towarowym,

do którego nie ma prawa. Oznacza to, że do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucane mu przestępstwo należałoby wykazać, iż działał on co najmniej z zamiarem ewentualnym.

Wbrew zaś stanowisku skarżącego w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w prawidłowy sposób ustalił, iż rozpatrując kwestię możliwości przypisania oskarżonemu odpowiedzialności z art. 305 p.w.p. należy uznać, iż w obrocie gazem towar należy rozpatrywać w kontekście zarówno gazu, jak i butli, w której gaz ten jest przechowywany. Zauważyć bowiem należy, iż działalność oskarżyciela posiłkowego polega na sprzedawaniu właśnie butli wypełnionych gazem. Ponadto okolicznością niekwestionowaną w niniejszym postępowaniu przez żadną ze stron było, że przedmiotem zakupu od oskarżyciela posiłkowego każdorazowo była butla wypełniona gazem i w momencie dokonania transakcji zarówno butla, jak i jej zawartość tj. gaz, przechodziły na własność kupującego, który od tego momentu miał prawo wyłącznego rozporządzania tymi przedmiotami.

Mając to na uwadze nie sposób zgodzić się z argumentacją podniesioną przez skarżącego, iż z wprowadzeniem do obrotu mamy do czynienia każdorazowo podczas napełnienia butli gazem. Sąd Okręgowy w całości podziela przy tym rozważania Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 10 stycznia 2007 r., sygn. akt IV KK 426/06, zgodnie z którymi: „W uchwale z 24 maja 2005 r. - powołanej w rozpoznawanej w niniejszym postępowaniu kasacji jako uzasadnienie sformułowanego w niej zarzutu - Sąd Najwyższy oparł się przede wszystkim na językowym, a także cywilistycznym rozumieniu słowa "obróć". Przywołując prezentowane w piśmiennictwie poglądy, zasadnie stwierdził, że o wprowadzeniu do obrotu decyduje moment zamierzonej utraty kontroli nad przedmiotami przez dotychczas uprawnioną osobę. Chodzi o takie wyzbycie się przedmiotów, które "umożliwia ich dalszą swobodną cyrkulację". Kolejne, dalsze transakcje tym towarem, dokonywanie nim obrotu, nie mogą więc stanowić "wprowadzenia do obrotu" - skoro ów towar już się znalazł w owej "swobodnej cyrkulacji". Stąd też w pojęciu "wprowadzenie do obrotu" mieści się tylko pierwszy obrót owym przedmiotem (towarem), a nie kolejne jego dotyczące, następujące po sobie transakcje. Nadto sąd uznał, że za taką konstatacją przemawia także, przy założeniu spójności obowiązującego systemu prawnego, uregulowanie przyjęte w ustawie z 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności (Dz.U. Nr 166, poz. 1360), gdzie w art. 5 pkt 2 "wprowadzenie do obrotu" określone zostało jako "przekazanie wyrobu po raz pierwszy w kraju" użytkownikowi, konsumentowi, bądź sprzedawcy przez producenta, jego upoważnionego przedstawiciela lub importera. Nic na gruncie ustawy - Prawo własności przemysłowej nie uzasadnia stwierdzenia, że użyte w jej art. 305 pojęcie "wprowadzenie do obrotu" należy rozumieć szerzej, rozciągając je także na dalsze transakcje towarem oznakowanym znakiem towarowym. Gdyby miało być inaczej, to ustawa powinna wprost tę wolę ustawodawcy wskazywać. Nadto kolejnym argumentem przytoczonym na rzecz wyrażonego w uchwale stanowiska było wskazanie na postanowienie art. 7 Dyrektywy Nr 89/104/EWG z 21 grudnia 1988 r. o harmonizacji przepisów prawa europejskich państw członkowskich. Zawiera ona stwierdzenie, że nie przyznaje się prawa do zakazywania osobie trzeciej używania znaków towarowych, które pod tym znakiem były już wprowadzone do obrotu na terenie wspólnoty przez podmiot uprawniony lub za jego zgodą.”

Podkreślenia także wymaga, iż - wbrew stanowisku skarżącego - przedmiotem ochrony niniejszego przepisu są zarówno prawidłowość obrotu towarowego, prawa majątkowe uprawnionego do znaku towarowego, jak i bezpieczeństwo obrotu towarowego - w sensie kształtowania pewności, czy zaufania konsumentów do znaków towarowych (por. J. Raglewski, Komentarz do art. 305 ustawy Prawo własności przemysłowej, LEX/el. 2009). Pogląd ten uznać należy za tym bardziej uzasadniony jeżeli weźmiemy pod uwagę, że istotą wprowadzenia ochrony znaków towarowych jest m.in. zapewnienie bezpieczeństwa obrotu towarami, a co za tym idzie pewności konsumentów co do tego, iż produkty nabywane określonymi znakami są legalne i spełniają wszelkie wymagane prawem normy. Ponadto argument podnoszony przez skarżącego w wywiedzionej przez niego apelacji jawi się jako sprzeczny z dotychczas zajmowanym przez niego stanowiskiem procesowym, zgodnie z którym podstawą podjęcia przez oskarżyciela posiłkowego działań przeciwko oskarżonemu były rzekomo informacje od klientów oskarżyciela posiłkowego o złej jakości gazu w sprzedawanym w butlach.

Nie sposób przy tym rozważań powyższych rozpatrywać w oderwaniu od specyfiki rynku obrotu gazem w Polsce. Powszechną bowiem praktyką jest, iż z momentem zakupu butli z gazem zarówno gaz, jak i butla, przechodzą na własność kupującego, który następnie - po opróżnieniu tej butli - wymienia ją na inną, napełnioną gazem. Oznacza

to, iż obrót gazem w istocie polega na wielokrotnej wymianie i cyrkulacji butli, które są produktami wielokrotnego użytku. Co więcej sam kształt i rozmiar butli są uregulowane stosownymi przepisami, co powoduje, że poza kolorem bądź innymi zewnętrznymi oznaczeniami, butle te nie różnią się niczym od siebie. Wskazać przy tym należy, iż ustawodawca nakazuje umieszczać na butlach gazowych o pojemności powyżej 5 kg trwałe oznakowanie obejmujące całą powierzchnię butli wskazujące przedsiębiorcę odpowiedzialnego za jej stan techniczny (§ 15 ust. 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 6 września 1999r., w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w magazynowaniu, napełnianiu i rozprowadzaniu gazów płynnych). Zwrócić przy tym należy uwagę, że - wbrew twierdzeniom skarżącego - z cytowanego przepisu wynika w sposób jednoznaczny, iż oznaczenie butli znakiem identyfikującym przedsiębiorcę nie ma na celu identyfikacji podmiotu dystrybuującego gaz, który jest w niej przechowywany, a podmiotu, który odpowiedzialny jest za stan techniczny tej butli. Co za tym idzie nie sposób podzielić argumentację skarżącego, iż znaki towarowe znajdujące się na butlach dotyczyły w rzeczywistości jedynie oznaczenia pochodzenia gazu, który był w nich przechowywany.

Mając na uwadze całokształt przytoczonych powyżej okoliczności Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone przez Sąd I instancji, iż w niniejszej sprawie zastosowanie znalazła uregulowana w art. 155 p.w.p. instytucja tzw. „wyczerpania prawa ze znaku towarowego”. Godzi się także wspomnieć, iż przepis art. 155 p.w.p. stanowi implementację do porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej art. 7 dyrektywy 2008/95/WE. Samo wyczerpanie prawa ze znaku towarowego polega na tym, że przeniesienie prawa własności konkretnego egzemplarza towaru, opatrzonego stosownym znakiem chronionym, połączone z wydaniem towaru przez uprawnionego, powoduje zgaśnięcie (konsumpcję) prawa do tegoż znaku - w przypadku tego konkretnego egzemplarza, a co za tym idzie możliwość nieograniczonego korzystania przez nabywcę z uprawnień właścicielskich w stosunku do tego produktu. Wyczerpanie prawa odbiera możliwość uprawnionemu z rejestracji do skutecznego wystąpienia przeciwko nabywcy, także w razie odsprzedaży tego przedmiotu, z zarzutami z tytułu naruszenia prawa ochronnego<sup>3</sup>.

Co istotne w przedmiotowym stanie faktycznym okolicznością kwestionowaną przez strony nie było, że do wprowadzenia do obrotu butli z gazem w rzeczywistości doszło. Aby bowiem oskarżony mógł stać się właścicielem pustych butli gazowych (w tym opatrzonych znakiem towarowym oskarżyciela posiłkowego) musiał on butle te wcześniej nabyć od swoich kontrahentów, którzy bądź to zakupili je bezpośrednio od spółki (...) S.A., bądź też otrzymali je w drodze umowy zamiany z innym podmiotem. Okoliczność ta - zdaniem Sądu Okręgowego - w sposób bezsprzeczny wskazuje, iż doszło do spełnienia przesłanki wyczerpania prawa ze znaku towarowego, jaką jest wymóg wprowadzenia towarów oznaczonych spornymi znakami towarowymi do obrotu. Ponadto przedmiotowe wprowadzenie do obrotu nastąpiło przez spółkę (...) S.A. jako podmiot uprawniony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, co pozwala przyjąć, że w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do wyczerpania prawa ze znaku towarowego zgodnie z art. 155 p.w.p.

Jednocześnie pokreślenia wymaga fakt, iż oskarżyciel posiłkowy nie zapewnia żadnego systemu wymiany sprzedawanych przez siebie butli, który chroniłby butle opatrzone znakiem towarowym oskarżyciela posiłkowego przed dalszą odsprzedażą. Oskarżyciel posiłkowy zdaje się przy tym sądzić, że każdy działający w tej branży przedsiębiorca, mimo iż w rzeczywistości jest właścicielem nabywanych przez niego w drodze umów wymiany z kontrahentami butli z gazem (także butli oznaczonych znakiem towarowym należącym do oskarżyciela posiłkowego) powinien posiadać jeszcze stosowne porozumienia z oskarżycielem posiłkowym umożliwiające mu napełnianie tych butli gazem i dalszą sprzedaż, bądź też każdorazowo zmieniać wygląd zewnętrzny butli w celu zamalowania czy usunięcia znaków towarowych spółki (...). Na marginesie zaznaczyć należy także, że - wbrew twierdzeniom skarżącego - nawet zamalowanie butli, nie będzie stanowiło usunięcia zastrzeżonego znaku towarowego, gdyż oznaczenie to wycięte zostało także na jej kołnierzu (dokumentacja fotograficzna k.11,14,15,19-20). Oznacza to, iż (idąc tokiem rozumowania skarżącego) jedynym rozwiązaniem umożliwiającym korzystanie z tych przedmiotów byłoby naruszenie ich struktury, które skutkować może całkowitą nieprzydatnością butli do dalszego użytku. W konsekwencji żaden przedsiębiorca, który nabył butle opatrzone znakiem towarowym oskarżyciela posiłkowego - z uwagi na trwałe oznaczenie ich przez oskarżyciela - nie mógłby z nich korzystać. Ograniczenie takie jawi się jako zbyt daleko idąca ingerencją w prawo jednostki do rozporządzania swoim mieniem i jako takie uznać je należy za nieuprawnione.

Wydaje się bowiem, że jeżeli skarżący chciałby, aby inni przedsiębiorcy (chcąc korzystać z butli, które wcześniej oznaczone były jego znakiem towarowym) oznaczenie butli zmieniali w całości - to nie umieszczaliby na takich butlach trwałych i nieusuwalnych oznaczeń.

Ogół okoliczności przywołanych powyżej oznaczał, iż oskarżony miał prawo przypuszczać, iż jest on uprawniony do rozporządzania butlami oznaczonymi znakiem towarowym spółki (...) Sąd Okręgowy podziela przy tym zapatrywanie Sądu I instancji, że w oparciu o zasadę *a maiori ad minus* wyrażony w orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 lipca 2011r. (C-46/10), *Viking Gas A/S przeciwko Kosan Gas A/S C-46/10* pogląd można – i należy – zastosować do dwuwymiarowego znaku towarowego w postaci napisu (...) umieszczonego na niebieskiej butli gazowej. Sąd Okręgowy dostrzega przy tym, iż orzeczenie TSUE odnosiło się do kompozytowych butli gazowych, które są na terenie Unii Europejskiej chronione jako trójwymiarowy znak towarowy, a więc ochronie podlega nie tylko napis, czy inna forma graficzna umieszczona na butli, ale i sam kształt butli. We wskazanym wyżej orzeczeniu Trybunał wskazał, iż art. 5 i 7 dyrektywy 89/104 (zastąpionej następnie dyrektywą nr 2008/95/WE, o której mowa była powyżej) należy interpretować w ten sposób, że nie pozwalają one posiadaczowi wyłącznej licencji na używanie gazowych butli kompozytowych, przeznaczonych do ponownego użytku (których kształt jest chroniony jako trójwymiarowy znak towarowy i na których posiadacz umieścił swoją nazwę i swoje logo zarejestrowane jako znaki towarowe słowny i graficzny), na sprzeciwianie się temu, by butle te - po ich zakupie przez konsumentów, którzy następnie zużyli gaz pierwotnie w nich zawarty - zostały wymienione przez osobę trzecią za opłatą na butle kompozytowe napełnione gazem nie pochodzącym od tego posiadacza, chyba że tenże posiadacz może się powołać na słuszny powód w rozumieniu art. 7 ust. 2 dyrektywy 89/104. Nie sposób przy tym podzielić argumentów wyrażonych przez skarżącego, że zastosowanie zasady *a maiori ad minus* w niniejszej sprawie jest nieuprawnione, gdyż butle stalowe, na których oskarżyciel posiłkowy umieszcza swoje chronione znaki towarowe, można chociażby przemalować, gdyż - jak wskazano powyżej - spółka (...) S.A. oznaczenia swoje wycina także bezpośrednio na kołnierzu butli, co powoduje, że samo zamalowanie tychże butli nie może spowodować usunięcia chronionych prawem znaków towarowych.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż z całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności zaś z wyjaśnień oskarżonego (k. 216-217v, 252v, 352v, 375v, 499v-500 akt) wywnioskować można, że oskarżony pozostawał w usprawiedliwionym przekonaniu, iż może on bez żadnych ograniczeń prawnych rozporządzać stanowiącymi jego własność butlami posiadającymi oznaczenie spółki (...) S.A. Oskarżony wskazywał bowiem, iż tożsame postępowania przygotowawcze prowadzone przeciwko jego osobie były już kilkakrotnie umarzone, co sprawiało, że sądził on, że działalność przez niego prowadzona jest całkowicie zgodna z prawem (k. 456).

Nie sposób przy tym podzielić argumentacji skarżącego, iż okoliczności, że oskarżony - po napełnieniu butli gazem za pomocą folii termokurczliwej umieszczanej na zaworze butli umieszczał na butli oznaczenia swojego przedsiębiorstwa, jak i fakt, że miał zamiar zakleić znaki towarowe oskarżyciela posiłkowego znajdujące się na zabezpieczonych butlach - był świadomy, że posługuje się znakami towarowymi, których nie miał prawa używać. Oskarżony, zdaniem Sądu Okręgowego, w sposób wyczerpujący wyjaśnił bowiem, iż nakaz umieszczania na ponownie napełnionej butli każdorazowo oznaczenia podmiotu, który tegoż napełnienia dokonał wynikał z przepisów powszechnie obowiązujących. Ponadto oskarżony wskazał, iż jedynym powodem dla którego chciał zaklejać znaki (...) S.A. na butlach była chęć uniknięcia jakichkolwiek niedogodności czy komplikacji w prowadzeniu przez niego działalności gospodarczej (a w konsekwencji uniknięcia strat) spowodowanych inicjowaniem przez oskarżyciela posiłkowego kolejnego postępowania przeciwko oskarżonemu, tym bardziej, że w wyniku działań oskarżyciela posiłkowego z takimi problemami borykał się jeden z bezpośrednich kontrahentów oskarżonego - W. B., co do którego w toku postępowania i na czas jego trwania, zabezpieczono 282 butle gazowe, które w ten sposób zostały wyłączone z obrotu – co wpłynęło na sytuację finansową tego przedsiębiorcy.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, iż słusznie zaznaczył skarżący, że zarówno spółka (...) S.A., jak i przedsiębiorstwo prowadzone przez oskarżonego, zajmują się dystrybucją gazu. Nie sposób jednakowoż przy tym uznać, iż istotą działalności tych podmiotów jest usługa dystrybucji, gdyż zarówno oskarżony jak i oskarżyciel posiłkowy zajmują się zawodowo sprzedażą butli z gazem, a więc za istotę ich działalności uznać należy właśnie

sprzedaż gazu. Co więcej podkreślić należy, że żaden z tych podmiotów gazu tego nie produkuje. Specyfika rynku sprawia przy tym, że sam gaz dostarczany jest do podmiotów dystrybuujących od kilku jedynie producentów gazu, a zatem większość z podmiotów dystrybuujących gaz obraca de facto tym samym gazem, co ich konkurenci. Dlatego też ewentualne różnice w jakości gazu pochodzącego od różnych dystrybutorów, o ile w ogóle istnieją, to są znikome i w praktyce nieodczuwalne.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podziela także zapatrywania Sądu I instancji co do rzeczywistych intencji oskarżyciela posiłkowego. Całokształt okoliczności sprawy uprawnia bowiem do twierdzenia, iż oskarżyciel posiłkowy w rzeczywistości nie działał w celu zapewnienia ochrony jego znaku towarowego lecz w celu wyeliminowanie z obrotu gospodarczego konkurencji.

Mając na uwadze powyższe okoliczności wskazać należy, iż materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu nie pozwalał na obalenie uregulowanej w art. 5 k.p.k. zasady domniemania niewinności. Zauważyć bowiem należy, iż zasada in dubio pro reo wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje - w przypadku, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności - wątpliwości te rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego (Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna, z dnia 20 kwietnia 2011 r., sygn. akt IV KK 107/11).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać, należy iż zgromadzony w niej materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa, co w świetle przywołanej powyżej zasady musiało skutkować jego uniewinnieniem.

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, argumenty sformułowane w wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego apelacji nie mogły stanowić podstawy do podważenia prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego dokonanych w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy ocenił zebrany w sprawie i w całości ujawniony materiał dowodowy w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisie art. 4 i art. 410 k.p.k. Twierdzenia skarżącego stanowiły zaś niczym nie uzasadnioną polemikę oskarżyciela posiłkowego z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, która nie mogła stanowić podstawy do zmiany poprawnych ustaleń Sądu Rejonowego zawartych w przedmiotowym wyroku.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2 wyroku, kosztami postępowania odwoławczego obciążając: w 1/2 części Skarb Państwa, a w pozostałej części oskarżyciela posiłkowego i z tego tytułu zasądził od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 25 zł oraz wymierzył mu opłatę w wysokości 100 zł.

SSO Jerzy Andrzejewski

1 A. Michalak (red.), Prawo własności przemysłowej. Komentarz, Warszawa 2016 r.

2 P. Kostański (red.), Prawo własności przemysłowej. Komentarz, Wyd. 2, Warszawa 2014 r.

3 R. Skubisz (red.), Prawo własności przemysłowej. System prawa prywatnego, Tom 14B.